Opłata uiszczona rycz. Tarnów dnia 16 sierpnia 1928 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie —·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 260 Zł.
1/2 strony . . . 130 „
1/4 „ . . . 75 „
1/8 „ . . . 40 „
1/16 „ . . . 20 „
1/32 „ . . . 10 „
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 29. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok III

Ci, którzy budują.

Zjechali się z całej Polski.

Zebrali się w prastarem Wilnie aby jak rokrocznie, tak i teraz uścisnąć sobie dłoń i przypomnieć sobie lata legjonowych poczynań.

Prastare miasto w którym na każdym kroku napotkasz dokumenty historji i kultury polskiej, witało swoich obrońców z niebywałym entuzjazmem, zaznaczając tem swoją polskość i radość z powodu przybycia tych którzy krwią swoją miasto to, ze szpon obcych najeźdźców wyrwało.

Tysiące żołnierzyków wojennych przybyło, tysiące tych, którzy na pierwszy zew swego wodza poszli w bój świata, aby wśród walk narodów i polska chorągiew załomotała na krwawych bojowiskach i okazała światu że Polska jest.

Zebrali się nie po to, aby robić politykę. Dalecy są żołnierze Marszałka od politycznych swarów.

Swoją obecnością, grupując się około ukochanego wodza, chcieli zadokumentować że stoją twardo na gruncie Jego ideologji, i tak jak w boju szli ślepo za Jego rozkazami, tak dzisiaj staną na straży pokoju tak potrzebnego do zorganizowania się gospodarczego i budować będą na fundamentach krwawo wywalczonej ojczyzny, wielkość i potęgę narodu. Aby dać wyraz tym właśnie uczuciom, uczynili legjoniści następujące ślubowanie:

1) Jako w dniu wojny czynem orężnym torowaliśmy drogę do niepodległości, tak dziś zawsze gotowi do jej obrony u Twego boku stajemy, w tym wielkim wyścigu pracy pod najwyższym sztandarem budowy mocarstwowej potężnej Rzeczypospolitej.

2) W żarliwej trosce o niewzruszone fundamenty tej naszej Rzeczypospolitej dołożymy wszelkich starań i wysiłków, by pod Twojem, Panie Prezydencie dostojnem przewodnictwem dokonała się taka zmiana ustroju, która państwu zapewni spiżową moc, a wiekopomne dzieło Marszałka Piłsudskiego po wszystkie czasy utrwali.

Tak długo oczekiwana u nas i zagranicą, już naprzód komentowana mowa Marszałka zawiodła naszych kombinatorów politycznych. Marszałek Piłsudski znalazłszy się w gronie tych których tak ukochał a którzy razem z Nim szli przez ciernistą drogę męki wojennej, w ukochanym swojem mieście Wilnie, zapomniał na chwilę o smutnych zgrzytach rzeczywistości, zapomniał o politycznych ścieraniach i oddał się całkiem wspomnieniom legjonowego obozu.

Kiedy nieprzychylna nam prasa zagraniczna jako i też pewne odłamy prasy polskiej widziała już straszaka wojennego w wileńskim zjeździe legjonistów, całowali się serdecznie kompani wypraw wojennych i gwarzyli o wydarzeniach i anegdotach legjonowych. Straszak zawiódł.

K.

hordy dzikich bolszewików, ratując Polskę przed najazdem czerwonych katów.

Skromnie i cicho obchodzi żołnież polski święto swojej chwały, lecz wie że całe społeczeństwo polskie łączy się z nim w tym dniu i z miłością spogląda na swego ukochanego żołnierzyka, który nigdy krwi nie szczędził by ratować ojczyznę.

W 8-mą rocznicę bitwy pod Warszawą odbyła się we środę o godz. 9-tej rano na błoniach w Bielczy pow. Brzesko uroczystość Żołnierza Polskiego.

W uroczystości brały udział: 11 p. p. z Wadowic, 16 p. p. z Tarnowa, 20 p. p. z Krakowa i 6 ty p. artylerji polowej.

Program uroczystości był następujący: o godz. 9-tej rano odprawił ks. major Kruszyński mszę polową. Kazanie okolicznościowe wypowiedział ks. kap. Pinda.

Poczem przed gen. dyw. Smorawińskim i przedstawicielami władz odbyła się defilada wszystkich pułków,

Z reprezentantów rządu zjawili się starosta tarnowski p. radca Marossany oraz zast. star. w Brzesku p. kom. Reindel, z duchowieństwa zauważyliśmy ks. infułata Mysora oraz ks. prał. dr. Lubelskiego, ze sądownictwa p. wice-prezydenta Geislera. Miasto Tarnów zastępował p. asesor Wojciechowski. Wśród zebranych zauważyliśmy kom. Marca, kom. Drożanskiego, inż. Szwakopfa i wiele innych z Tarnowa.

Uroczystość miała przebieg bardzo podniosły.

—a

Połamane skrzydła.

Jest w Polsce wielu ludzi dobrej woli, chcących w miarę swych sił, czasem ponad tą miarę służyć ojczyźnie. Jest wielu ludzi mądrych prawych, śmiałych, których myśl idzie jedynie w kierunku wsławienia imienia Polski. Ludzie ci uczą się, pracują, wzmagają swój wysiłek, tworzą nie dla własnego dobra, raczej aby zagranica ze zdumieniem i czcią szeptała o czynach synów Polski.

Zapewnie takich ludzi otacza się w Polsce wielką czcią — umożliwia się im pracę — zaszczyca i wrazie niepowodzeń pociesza? Niestety rzecz się ma inaczej. Umysł twórczy w Polsce musi przejść ciernistą drogę zapoznania, aby kiedyś poznany przez obcych, stał się u siebie wielkością. Jeśli się ktoś zdobędzie na wielki heroiczny czyn — nie znajduje zrozumienia, jest wyśmiany, wykpiwany, w swojej twórczej pracy ogólną niechęcią denerwowany — tak że często pracę swą nie kończy — lub niedokończoną pracą szybko eksperymentuje, bo jeśli praca jego trwa zadługo — społeczeństwo i jego prasa szydzi z twórcy i podnieca go do czynów lekomyślnych.

Wszystkie narody świata pracują dziś i chcą się prześcignąć wzdobyciu powietrznym oceanu.

I w Polsce znalazło się dwóch wielce śmiałych, którzy chcieli ocean przelecieć, aby zdobyć dla Polski rekord świata.

Do tak śmiałego i wielkiego przedsięwzięcia trzeba się dobrze przygotować. Wytrawni piloci major Idzikowski i major Kubala poważnie wzięli się do pracy.

Kiedy tygodnie ba miesiące mijały, społeczeństwo zaczęło się niecierpliwić. co jest dowodem niewychowania organizacyjnego a prasa poczęła judzić.

Osławiony Kurjerek krakowski codziennie rzucał garść uwag świadczących o niezrozumieniu i lekkomyślności. I dokonał swego zamiaru. Piloci zniecierpliwieni napadami zdecydowali się polecieć mimo atmosferycznej niepewności i niezupełnego jeszcze przygotowania.

I nastąpiło, co nastąpić musiało. — Miast świetnego zwycięstwa dla Polski, klęska i cudem tylko uratowano dwóch najlepszych polskich pilotów. Gdybyśmy mieli społeczeństwo w dyscyplinie zorganizowane — gdybyśmy mieli prasę pojmującą pracę swoją jako wielkie posłannictwo, kto wie — może dziś imię maj. Idzikowskiego i maj. Kubali rozbrzmiewałoby na całej kuli ziemskiej, podnosząc prestige Polski.

I tak wiele poczynań jednostek silnych mądrych i prawych idzie na marne przez nasze polskie lekceważenie pracy drugich i pochopność w osądzaniu.

K.

Święto Żołnierza Polskiego.

Cicho bez rozgłosu obchodzi Żołnież Polski swoje wielkie święto, święto „Cudu nad Wisłą".

Pod wodzą marszałka Piłsudskiego odparły nieliczne hufce żołnierza polskiego olbrzymie

Premjer Bartel o zmianach w Konstytucji.

Ze specjalnego wywiadu jaki miała »Epoka« z p. premierem Bartlem w Marjańskim Lazne, dowiadujemy się że prace nad przygotowaniem zmian w konstytucji są już w toku. Są one prowadzone z inicjatywy Bloku Współpracy z Rządem.

Pan premier Bartel zapozna się z nimi po swoim powrocie z zagranicy. Zapewnił jednak współpracownika „Epoki" że zmiany w konstytucji nastąpić muszą w jesieni b. roku.

Na Ratuszu.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

W czwartek dnia 9 sierpnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w celu rozpatrzenia ofert na budowę rzeźni i w sprawie doprowadzenia rur wodociągowych do stawu przy mauzoleum gen. Bema. Jak na miesiące wakacyjne zebrali się radni dość licznie.

Na posiedzeniu zjawił się nowy starosta p. radca Marossany. Przewodniczący posiedzenia p. burmistrz dr. Kryplewski powitał nader serdecznie nowego starostę. P. radca Marossanyi, dziękując za powitanie nadmienił, że z miastem łączą go bardzo serdeczne i miłe wspomnienia z lat młodzieńczych, chodził tu bowiem do gimnazjum. P. starosta nadmienił,

że staraniem jego będzie w sprawach miasta współpracować z Radą miejską i usilnych starań dołoży, aby się przyczynić do rozwoju tego miasta przyszłości. Radni wysłuchali obu przemówień, stojąc.

Po powitaniu p. starosty przystąpiono do rozpatrzenia ofert, które wpłynęły do Magistratu na budowę rzeźni.

Po nieciekawej dyskusji uchwalono na wniosek Magistratu oddać budowę tarnowskiej spółce inżynierskiej „Inż. Okoń, Müller, Plachte, Eichhorn w cenie 1,371.825 zł.“ I zaprawdę dobrze się stało, że Rada miejska oddała budowę rzeźni tarnowskim architektom mimo nieco niższej oferty krakowskiej firmy „Spójnia“, gdyż budownictwo prywatne w naszem mieście jest minimalne, a architekci zatrudniając sporą liczbę robotników w Tarnowie, muszą z trudem łączyć drobne zamówienia, aby dać stale pracę rzemieślnikom i robotnikom.

I kiedy bezrobocie szalało w Tarnowie, właśnie tarnowscy architekci dopomagali Magistratowi w zatrudnianiu licznych bezrobotnych, często ze szkodą własną, biorąc większą liczbę robotników a nie mając dla nich dostatecznej pracy. Dzisiaj, kiedy Magistrat ma do oddania większy objekt budowlany, powinnością jego było właśnie oddać to architektom tarnowskim. K.

Nowe opłaty na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wpisy na Uniw. Jagiell. na rok 1928/29, rozpoczynają się w dniu 16 wześnia i trwać będą do 30 września włącznie. Bliższe szczeguły związane z formalnościami wpisowemi, podał rektor do wiadomości studentów w ogłoszeniach w gmachu Collegium novum.

Opłaty ogólne — na domy i spółdzielnie profesorskie i studenckie wynoszą: a) wpisowe 30 zł. jednorazowo, b) opłata roczna 50 zł.

Opłaty specjalne — na pokrycie kosztów pomocy naukowych: a) pracowniane na wydziałach lekarskim, filozoficznym (dział przyrodniczy) i rolniczym 45 zł. rocznie, (b seminaryjne na wydziałach: teologicznym, prawniczym i humanistycznym 15 zł. rocznie, bibljoteczne na wszystkich wydziałach 9 zł. rocznie.

Opłaty różne — a) na fundusz stypendjum 5 zł. rocznie, b) na pomoc w naturze 20 zł., c) na cele opieki zdrowotnej 10 zł. rocznie.

Rady względnie dziekani wydziałów mogą udzielić niezamożnym studentom ulg w uiszczeniu opłat w formie odroczeń, rozkładania na raty, ewentualnie zupełnego zwolnienia od taks. Opłaty przy wpisie będą pobierane zasadniczo na początku roku szkolnego w pełnej wysokości. Prośbę o rozłozenie opłat na raty winni wpisujący się studenci przedłożyć dziekanowi ustnie, przedstawiając równocześnie świadectwo niezamożności, potwierdzone przez odpowiednie władze. Studenci ubiegający się o odroczenie opłat rocznych, względnie o zwolnienie od opłat, winni przy zgłoszeniu do wpisów, złożyć dziekanowi umotywowane podanie na odpowiednim formularzu, adresowane do odnośnej Rady wydziałowej. a poparte świadectwem ubóstwa.

Wpisy odbywają sie na cały rok szkolny. Pierwszy trwa od 1 października do 15 grudnia, drugi od 8 stycznia do 26 marca, trzeci od 26 kwietnia do 30 czerwca.

Z Magistratu.

W pierwszych dniach sierpnia otrzymał Magistrat 500.000 zł. pożyczki z B. G. K. na budowę rzeźni.

Prace około budowy już rozpoczęte.

W sprawie hal targowych Magistrat zwrócił się do dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o przyspieszenie wypłacenia pożyczki amerykańskiej w sumie 240 tysięcy dolarów.

Z chwilą kiedy Magistrat otrzyma część tych pieniędzy, sprawa budowy hal targowych stanie się aktualną.

Prace około upiększenia miasta idą w bardzo szybkim tempie. Planty są już prawie ukończone. W Ogrodzie Strzeleckim praca wre. W najbliższym czasie ma być urządzony staw około mauzoleum kosztem 10.000 zł.

W tym miejscu należy zaznaczyć że Magistrat uchwalił oddać na cel sprowadzenia zwłok gen. Bema 15.000 zł. zaś Rząd daje 25.000 zł.

Razem komitet otrzymuje 40.000 zł. z której to sumy ma pokryć wszystkie koszta. Komitet jednak postanowił wysłać 5 delegatów do Aleppo coby pochłonęło 25.000 zł.

Magistrat wystosował do odpowiednich czynników memorjał z propozycją aby wysłać do Aleppo jednego delegata a nie 5 ciu, gdyż miasto nie jest w stanie ponieść większych kosztów na cel przewiezienia zwłok do Tarnowa, a wysłanie aż 5-ciu delegatów jest zdaniem Magistratu niepotrzebne.

Podzielamy całkowicie zdanie Magistratu. Jeden delegat miasta wysłany do Aleppo, który razem z członkami konsulatu tamtejszego będzie reprezentował Polskę, będzie zupełnie wystarczający, a jeśli komitet chce wysłać większą liczbę delegatów to już musi gdzie indziej szukać pokrycia wysokich kosztów, gdyż nasze miasto wobec piętrzących się zagadnień gospodarczych, znajduje się finansowo w bardzo trudnych warunkach.

Rozpatrzenie przetargu na reklamy świetlne na murze obok browaru odroczono.

„Nowi ludzie“ a stare metody.

Sjonniści tarnowscy chwalą się bodaj w każdym numerze swego tygodnika, że są nowymi ludźmi na ul. Żydowskiej, wprowadzającymi sanację moralną w tarnowskim ghetto.

Słysząc z tygodnia na tydzień te same pochwały, gotów człowiek uwierzyć w tą umoralniającą pracę prowodyrów sjonistycznych rzucających aż do znudzenia kalumnie na reprezentantów żydowskich z innych ugrupowań a stawiających siebie na piedestole takiej szlachetności i czystości, do której myśl o zdobyciu mandatów nie może nawet dotrzec, gdyż prowoderzy sjonistyczni są tylko sługami wielkiej idei unarodowienia żydów. Gotowiśmy, jak rzekliśmy uwierzyć, gdyby... (ach zawsze to gdyby) gdyby życie nie wskazywało, że wojujący w Tarnowie sjonizm rzuca pochopnie komunalami bardzo taniemi a w pracach swych kierują się dawnemi brudnemi metodami macherów żydowskiej ulicy.

W komisji wyborczej do Kahału zasiadała większość sjonistyczna. Listy wyborcze układane przez sjonistów wykazały jak nas informują wiele nieścisłości, albowiem w listach tych uprawniono w dużej liczbie nieboszczyków, nieletnich oraz nie zamieszkałych w Tarnowie do głosowania. Reklamacji co do tych faktów komisja wyborcza nie uwzględniła. Wystosowano więc protest do starostwa, który to protest władze rozpatrują. a.

Nowy sposób niwelacji ulic.

Ul. Piłsudskiego doczekała się niwelacji a to z powodu tego, że na tej ulicy odbywać się będzie część uroczystości w dniu przywiezienia zwłok gen. Bema. Aby ulica ta wyglądała okazalej, tworzy się tak szerokie chodniki że na jezdnie nie ma formalnie miejsca a dwa wozy z trudem mijają się a już absolutną niemożliwością jest aby wóz ładowany mógł skręcić na tej ulicy do jakiegoś podwórza nie chcąc wjechać na trotuar. —a

Na ekranie życia.

Wakacje się kończą. Widocznie zażalenia i skargi wszystkich wyznań na świecie poskutkowały bo z dniem rozpoczęcia oficjalnych ferji chlapa i zimno ustały a słońce poczęło tak silnie grzać że handlarze lodów i sodowej wody stali się miljonerami a w ogrodzie Strzeleckim, na Piaskówce i górze Marcina wylegiwali na zielonej trawce ci wszyscy, którzy z powodu posuchy w kieszeni, nie mogli wyjechać do Pleśnej, Ciężkowic i innych badów.

W Pleśnej, ulubionej miejscowości wakacyjnej naszej ulicy żydowskiej, można było już za 25 zł. dziennie przespać się w stodole i podjeść sobie ziemniaczków z kweśnem mlekiem. Za to w lesie wszystkie Zunie, Sabcie i Salcie w powiewnym okryciu przez które musowo przebijają młodociane wdzięki, bosonogie jak nimfy mitologiczne oczekiwały swych donżuanów z Tarnowa opowiadając sobie że Maks jest uroczy a Moryc ma silne mięśnie.

Ale nie tylko w Pleśnej i Ciężkowicach roji się od Tarnowiaków. W Truskawcu co krok to Tarnowiak. W Krynicy co czuła parka — to Tarnów. W Zakopanem turyści u Trzaski marnie sportowo ubrani rozprawiają o rzeźni miejskiej w Tarnowie.

W Szczawnicy kaszle i pluje na podłogę kto? Tarnowiak. A ci co pozostali w Tarnowie siedzą u Skolimy i pochłaniają tutti-trutti i poziomkowe po 70 groszy porcja. „Stasiu, czegoś taką małą porcję dał, — krzyczy pewien mecenas — daj mi po tych lodach mizerji z kwaśną śmietaną“.

Zagadka: jak można się dostać na pięknie odrestaurowane planty, do których są dwa wejścia a przy każdem wejściu tablica z napisem: przejście wzbronione. Mimo to na plantach ławki zapełnione są publicznością, widocznie rozwiązali zagadkę.

Mur przy ul. Krakowskiej z reklamami świetlnymi jest już ukończony. Latarnie szklanne na

Naokoło spraw miasta.

Był zapewne tylko 75% umysłowo rozwinięty. Zapragnął bowiem w mieszkaniu swem zaprowadzić elektryczność. Nie wiedział nieborak, co to jest elektryczność w Tarnowie. Pisze więc podanie, zamawia monterów, płaci setki, wiercą mu dziury w ścianach no i jest elektryczność. Jasno bo jasno. Jeden, dwa dni, 75%-towy osobnik się cieszy, aż tu nagle światło gaśnie. Godzina, dwie, trzy—ciemno—Jegomość pędzi na strych po wyrzucone lampy. Stara nafta pogodnie i skromnie oświetla mieszkanie. Ale nie na to ma się elektryczność, aby świecić naftą i woła montera. W piwnicy u sąsiada się coś zepsuło, ale on musi zapłacić za naprawę. Nagle zjawiają się z rachunkiem i 75%-towy mieszkaniec poznaje, że nie świecił w mieszkaniu elektrycznością lecz złotem.

W ogrodzie Strzeleckim w lecie gromadzą się tłumy ludzi chcących odetchnąć świeżem powietrzem i wśród cienia drzew wypocząć. Magistrat długo kombinował jakby tu ludziom te chwile wytchnienia zamącić, aż wpadł na pomysł. Na jakiś niewiadomy cel pozwolił urządzać w ogrodzie raz lub dwa razy w tygodniu koncerta za specjalną opłatą. Ludzie, którzy nie mają groszy, mogą tułać się po gorących ulicach miasta, ci zaś co mają pieniądze i chcą po pracy wypocząć, gnębieni są staremi szlagierami i putpurami.

Czy przez ulicę Bernardyńską nie przejedzie jaki dygnitarz lub nie odbędzie się tam jaka uroczystość? Szkoda, gdyż ulica ta podobna jest do terenów naftowych, na których czyniono skrzętne próby kopania, aby dowiercieć się ropy.

W sprawach miasta istnieje wspaniała łączność pracy. Jeśli się pytam asesora o sprawę on nic nie wie — — to uczynił zapewne pan burmistrz sam, odpowiada. Jeśli się zwrócisz do burmistrza, ten posyła cię do pana wice. — który ze swobodą i łatwością zwraca cię do asesorów i tak w kółko. Starzy radni skarżą się że takiej gospodarki jeszcze na ratuszu nie widziano.

Wielki Tarnów już ogarnia wielkie kręgi, gdyż budownictwo jeździ do Tuchowa, Sącza, Krynicy, Rabki e. t. c. w sprawach rozbudowy. Jeden Citroen nie wystarczy.

Każdy przejezdny pyta: „Czy budowa fabryk azotowych przyczynia się już znacznie do ożywienia ruchu w mieście?“

Ależ tak! Do Skolimy przychodzi 3 inżynierów na czarną w maszynce.

„A pozatem niema żadnej łączności z fabryką?“

„Ależ jest. Wybudowano kładkę łączącą miasto z fabryką, ale na kładce tej funkcjonuje cerber który nie przepuszcza nikogo bez legitymacji zarządu fabryk“.

„I nasi ojcowie miasta zgodzili się na takie bezprawie?“

„Och — nasz Magistrat ma zainteresowanie tylko aż po planty, bo dalej żaden członek Magistratu ani radny nie spacerują“.

Na placu kolejowym wystawiona jest psia budka z desek brudnych, pokryta starą papą. Wewnątrz siedzi coś podobnego do człowieka i sprzedaje papierosy.

Czy podczas uroczystości sprowadzenia zwłok gen. Bema powita obcych ze świata na samym wstępie ten chlewek? K.

murze widocznie denerwują jakieś zwyrodniałe indywidjum, które już czwartą szybę rozbija.

Koniecznem jest aby policja danego osobnika przychwyciła by oduczyć go wandalizmu. K.

Zapomogi dla najuboższych.

Starostwo tarnowskie otrzymało z Województwa 1000 zł. dla najuboższych rolników w pow. tarnowskim. Sumę tą rozdzieli starostwo w najbliższych dniach między rolników którzy najbardziej zostali nawiedzeni klęskami elementarnemi. Jak się dowiadujemy starostwo otrzyma w krótce dalsze sumy w celu ulżenia doli małorolnych, których zasiewy zostały zniszczone.

P. Szczeklik „czyści się“.

W numerze 108 „Naprzodu“ z dn. 15 sierpnia b. r, czytamy sprostowanie p. Szczeklika w którym p. burm. Szczeklik twierdzi że wszystkie zarzuty czynione mu w 16 numerze „Hasła“ z dn. 26 lipca są nieprawdziwe.

Niestety sprostowanie na podstawie art. 32 ust. pr. nie oczyszcza i jesteśmy przekonani że oczyszczenie się p. Szczeklika z win przed sędzią śledczym będzie nieco trudniejszem.

W swoim sprostowaniu grozi p. Szczeklik „Hasłu“ skargą sądową. Czekamy, w każdym bądź razie będzie to ciekawa rozprawa.

Ze sportu.

Zamknięcie IX. Olimpjady.

Dalsze sukcesy naszych jeźdźców.

W ostatnim dniu Olimpjady odbywały się tylko konkursy hippiczne o Prix de Nations.

W konkursie tym pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zdobyła Hiszpanja, mając 4 punkty karne. Polska zajęła drugie miejsce, mając 6 punktów karnych. Dalsze miejsca zajęli: 3) Szwecja, 10 pkt. karnych, 4) Włochy 12, 5) Francja 12. Ogółem startowało do tej konkurencji 15 zespołów państwowych.

W klasyfikacji indywidualnej ośmiu jeźdźców, a między nimi i por Gzowski przeszedł parcours czysto, wskutek czego jeźdźcy ci stanęli do ostatecznej rozgrywki o pierwsze trzy miejsca. W rozgrywce tej por. Gzowski zajął ostatecznie czwarte miejsce.

Klasyfikacja indywidualna Prix de Nations: 1) kpt. Ventura (Czechosłowacja), 2) por. Bertrame (Fracja), 3) mjr. Kuhn (Szwajcarja), 4 por. Gzowski (Polska)

Następnie przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet Latcur wygłosił mowę pożegnalną zapraszając na Olimpjadę w roku 1932 do Los Angelos. „Igrzyska 9 tej Olimpjady ogłaszam za ukończone“ — poczem w tejże chwili rozległy się strzały armatnie, a sztandar olimpijski został zdjęty z masztu i oddany burmistrzowi Amsterdamu na przechowanie do czasu najbliższej Olimpjady.

Ogólna klasyfikacja państw:

1) Stany Zjednoczone Am. Półn. 118 pkt. 2) Niemcy 69 p. 3) Francji 51 p. 4) Finlandja 49 p. 5) Holandja 47 p. 6) Szwecja 45 p. 7) Anglja 41 p. 8) Włochy 39 p. 9) Szwajcarja 32 p. 10) Kanada 27 p. 11) Węgry 25 p. 12) Czechosłowacja 18 p. 13) Danja 17 p. 14) Argentyna 14 p. 15) Polska 12 p. 16) Japonja 11 p. 17) i 18) Austrja Estonja po 10 p. 19) i 20) Norwegja i Egipt po 9 p. 21) Australja 8 p. 22) Jugosławja 7 p. 23) Południowa Afryka 5 p. 24) Belgja 4 p. Irlandja, Hiszpanja, Luksemburg i Nowa Zelandja po 3 p. 29 i 30) Haiti i Chili po 2 p. 31 i 32) Portugalja i Filipiny po 1 p. Reszta państw bez miejsc.

W ogólnej klasyfikacji Polska zdobyła 12 punktów.

Dwie pierwsze nagrody, jedna druga i cztery trzecie. W klasyfikacji państwowej Polska zajęła miejsce 15.

Do Olimpjady stanęło 47 państw z których 32 zaklasyfikowanych. Znajdujemy się w pierwszej połowie państw wśród narodów o bardzo wysokiej kulturze fizycznej. (Na Olimpjadzie Paryskiej w r. 1924, Polska zdobyła 21 miejsce).

—o—

Okrężny bieg kolarski.

Z uznaniem podnieść należy fakt iż miasto nasze dotychczas śpiące w dziedzinie sportu, otrzymało imprezę sportową stawiając je na równi z wielkimi ośrodkami sportu w naszym kraju. Mianowicie Ż. T. G. S. „Samson“ i K. K. S. „Metal“ w Tarnowie, urządzają wspólnie dnia 2. września br. za zgodą Wojewódzkiej komisji Tow. Kolarskiego w Krakowie „I. Doroczny Okrężny Bieg Kolarski o mistrzostwo m. Tarnowa“. Trasa biegu o charakterze górskim prowadzi z Tarnowa przez Tuchów—Gromnik—Melsztyn z powrotem do Tarnowa tworzy przestrzeń 72.2 km. Start odbędzie się o godz. 7 rano, na 2 km. przy ul. Krakowskie obok boiska K.K.S „Metal“ zaś przyjazd zawodników koło godziny 10-tej na to same miejsce. Bieg ten żąda od zawodnika prócz przygotowania technicznego także odpowiedniego wyzyskania posiadanego zasobu sił fizycznych, przez co postawiony zostaje w rzędzie poważnych biegów kolarskich w kraju. Zarząd „Samsona“ ufundował dla zwycięscy srebny puchar wędrowny, komitet biegu wyznaczył dla pierwszych 10 ciu cenne żetony pamiątkowe, zaś firmy tarnowskie obiecały cenne nagrody.

Zgłoszenia do biegu napływają bardzo licznie i spodziewać się należy na starcie pierwszorzędnych kolarzy szosowych co da naszej publiczności dużo emocji sportowych. Wszelkich informacji w związku z biegiem udziela A. Feldbaum Tarnów ul. Krakowska 6. Tel. 112. —

Kronika.

Osobiste.

PAN STAROSTA MAROSSANYI OBJĄŁ URZĘDOWANIE. Zastępca starosty p. Sokołowski wyjechał na 6 tygodniowy urlop.

BAWIŁ W NASZYM MIEŚCIE w przejeździe do swego majątku p. Tadeusz Wieniawa Długoszewski pułk. 1 p. szwoleżerów.

Kronika policyjna.

DNIA 9. VIII 1928 aresztowała policja w Tarnowie niejaką Annę Kopeć, z Sędziszowa, bez stałego miejsca zamieszkania, która dnia poprzedniego skradła z mieszkania na szkodę Pawła Pasieki z Łęg Dolnych pow. Pilzno, 2 pierzyny, 2 poduszki i 8 koszule wartości około 128 zł. Annę Kopeć przekazano Prokuraturze w Tarnowie.

DNIA 9. VIII, 1928 r. aresztowano Jana Kozła z Pławia pow. Mielec pod zarzutem oszustwa, którego dopuszczał się od dłuższego czasu na różnych poszkodowanych przez wyłudzanie sumy pieniężnej pod pozorem interwencji przy uzyskaniu zasiłków inwalidzkich. W związku z aresztowaniem Jana Kozła dnia 13. VIII 1928 r. policja tarnowska aresztowała niejaką Kazimierę Szczygieł z Tarnowa byłą urzędniczkę Powiat. Komend. Uzup. w Tarnowie, ktura podobnych oszustw ma więcej na sumieniu. Jana Kozła i Kazimierę Szczygieł odstawiono do więzienia Sądu okręg. w Tarnowie.

DNIA 9. VIII 1928 r. aresztowano Władysława Gancarza z Tarnowa za kradzież ubrań na szkodę Lazara Kornbluth przy ul. Szpitalnej, któremu skradli sprawcy 31. VII 1928, 3 ubrania męskie wartości 500 zł. o której to kradzieży swego czasu pisano i jako spólnik Władysława Gancarza został również aresztowany niejaki Jakób Dula pochodzący z Bochni.

DNIA 10. VIII 1928 r. niejaki Jan Nowak pochodzący z Tuchowa skradł na szkodę swej chlebodawczyni Z. J. z Tarnowa bieliznę wartości około 100 zł. Jan Nowak od którego skradzioną bieliznę odebrano, został odesłany do więzienia Sądu okręg. albowiem poszkodowana ze służby go wydaliła.

DNIA 10. sierpnia 1928 r. Franciszek Kwistek z Rzędzina będąc w Tarnowie pozostawił swój rower w podwórzu gmachu pocztowego i rower ten został przez nie wyśledzonego sprawcę skradziony. Sprawą tą zajęła się policja i jest na tropie sprawcy, którego nazwiko na razie jest trzymane w tajemnicy.

W DNIU 11.8 1928 r. dzieci bawiąc się w ogrodzie niejakiego Katznera w Tarnowie, przy ul. Pocztowej znalazły różne materję skradzione z warstatu krawieckiego Rindra z Tarnowa. Sprawca, który przyszedł w nocy po ukrytą materję został przez policję przytrzymany.

W NOCY z 6—7 sierpnia 1928 r. Stanisław Dziura z Jedlicza, zatrudniony jako pomocnik szofera, przy przewożeniu ziemi kolejką elektryczną na budowie Państw. Fabr. Zw. Azot. w Dąbrówce Infułackiej, prowadząc wózki został uszkodzony przez wózek który wyskoczył ze szyn i zmiażdżył mu prawą nogę. Pierwszej pomocy udzielił Dziurze dr. Myśliwy i zaopatrzył ranę.

DNIA 14.8 przed południem skradł w tramwaju Wiktorowi Agrarji nieznany sprawca portfel z zawartością kilkudziesięciu złotych.

DNIA 13. około godz. 20-tej skradł nieznany sprawca z wozu Józefa Parochą z Woli Rzędzińskiej w czasie jazdy przy ul. Lwowskiej worek zawierający 15 kg. słoniny.

NA SZKODĘ Jana Wacha z Rzuchowy pow. Tarnów skradziono dnia 14 b. m. z wozu stojącego na ul. Bandrowskiego 1 płaszcz gumowy war tości 30 zł.

Kompozytor Tadeusz Müller w Tarnowie.

Bawi w naszym mieście znany kompozytor Tadeusz Müller, którego operetka Król Kawy zdobyła sobie tak w Polsce jak i zagranicą wielki sukces. Operetka Król Kawy była na scenach polskich po kilkadziesiąt razy grana.

We Wiedniu w Carlteatrze stała się clou sezonowym. W przyszłym sezonie Król Kawy (Lachende Liebe) granym będzie na następujących scenach: w Hamburgu, w Monachium, w Aussig, w Insbruku i w Züricku.

Jak słyszymy p. Müller przygotowuje nową kompozycję do libretto znanego wiedeńskiego dramaturga Estreichera, który zwrócił się do młodego polskiego kompozytora z prośbą o napisanie muzyki do jego libretta. —a

Waloryzacja czynszów.

W najbliższych dniach odbędzie się konferencja międzyministerjalna która ma rozpatrzeć sprawę podniesienia o 72 procent przeliczenia przedwojennego komornego, wysuniętą przez ministerstwo skarbu. Jak się dowiadujemy, waloryzacja komornego zostanie wprowadzona tylko na zasadzie ustawy uchwalonej przez Seim i wprowadzona zostanie w życie od 1 stycznia 1929 r.

SPROSTOWANIE.

Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie prosi na podstawie art. 32 rozp. Prezydenta Rzpltej o prawie prasowym o umieszczeni e w najbliższem wydaniu Szanownego pisma następu - jącego sprostowania notatatki, pomieszczonej w tam t. piśmie w Nr. 28. z dnia 26. lipca 1928 r. p. t. „Coś niecoś o kolonjach wakacyjnych Związku Kas Chorych“:

Prawdą jest, że Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie zorganizował w Rabce kolonję leczniczą dla dzieci członków Kas związkowych, w której za 5 zł. a zatem sumę niewątpliwie niezawysoką, dzieci otrzymują pełne pięciokrotne dzienne utrzymanie, mieszkanie, leczenie i kąpiele. Kolonja pod kierownictwem doświadczonej kierowniczki p. Winiarskiej jest prowadzona wzorowo, co stwierdziły liczne kontrole zarówno ze strony Kas Chorych jak i władz nadzoru państwowego i zasadniczo jest nieprawdą, ażeby dzieci były źle odżywiane, źle traktowane i żeby były pozbawione opieki. Z iązek musi stwierdzić, że wszystkie w artykuliku pomieszczone wiadomości nie są oparte na rzeczywistych faktach ale prawdopodobnie na jakiejś plotce. Okoliczność że niektóre dzieci źle wyglądają, może być i jest prawdopodobnie zupełnie prawdziwa, ale nie wolno zapominać, że na kolonję przyjeżdżają dzieci ciężko chore, dla których kilkodniowy już pobyt na kolonji nie może zmienić wyglądu.

Dyrektor: *Zygmund Klemensiewicz* Przewodniczący Zarządu: *Dr. Ryszard Kunicki*

Wydawca: Jan Kulesza. Sekr. Red. i odp. Redaktor Dr. M. Rozwadowski. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.